

KS. JÓZEF KRUKOWSKI

## PROBLEM WPŁYWU INTENCJI SPRAWCY BOJAŻNI NA WARTOŚĆ UMOWY MAŁŻEŃSKIEJ W PRAWIE KANONICZNYM

Zasygnalizowany w tytule problem stanowił swoisty splot niejasności, który przez prawie osiem wieków usiłowała rozwikłać nauka prawa kanonicznego i jurysprudencja kościelna<sup>1</sup>. Istotę tego problemu można by wyrazić w formie pytania: czy bojaźń wzbudzona w innym celu niż wymuszenie zgody na zawarcie umowy małżeńskiej może być przyczyną nieważności tej umowy, czy ma to być bojaźń wzbudzona tylko w tym właśnie celu. W poszukiwaniu odpowiedzi na to pytanie ukształtowały się dwie przeciwstawne opinie, które przetrwały aż do naszych czasów, gdyż zwolennicy każdej z nich widzieli uzasadnienie swego stanowiska w sformułowaniu kan. 1087, § 1 KPK „a quo ut quis se liberet, eligere cogatur matrimonium”<sup>2</sup>. Papiaska Komisja do Spraw Rewizji Kodeksu Prawa Ka-

<sup>1</sup> Artykuł ten jest streszczeniem obszerniejszej rozprawy pod tym samym tytułem.

<sup>2</sup> W nowszej literaturze prawa kanonicznego zagadnieniem tym zajmowali się: M. Wyszynski, *Utrum metus indirecte incussus dirimere possit matrimonium*, „Ius Pontificium”, 10 (1930) 193-200; 11 (1931) 42-51; 12 (1932) 43-52 i 123-127; 13 (1933) 52-63; P. Fedele, *Appunti sui vizi del consenso matrimoniale «metus ab extrinseco, iniuste incussus, consulte illatus»*, „Il Diritto Ecclesiastico” 46 (1935) 152-160, 202-216 i 228-233; P. D'Avack, *Sul metus consultus nel Codex Iuris Canonici*, [W:] *Studi in onore di Basta*, Milano 1938; R. Roberti, *De metu indirecto quoad negotia iuridica praesertim matrimonium*, „Apollinaris”, 11 (1938) 557-561; G. Dossetti, *La violenza nel matrimonio in diritto canonico*, Milano 1943, s. 169-233; E. R. Regatillo, *El miedo indirecto en el matrimonio*, „Revista Espanola de Derecho Canonico”, 1 (1946) 49-65; P. Israel, *Der metus indirecte incussus bei der Eheschliessung*, München 1953 (maszynopis udostępniony mi przez autora); L. Bender, *Metus indirecte incussus et validitas matrimonii*, „Ephemerides Iuris Canonici”, 1 (1957) 9-18; O. Giacchi, *Origine e scopo della coazione nel matrimonio canonico «ex metus»*, „Ius”, 16 (1965) 255-278; A. Vitale, *Considerazioni sul «metus» indiretto*, „Il Diritto Ecclesiastico”, 66 (1965), cz. II, s. 52-73; tenże, *Canon 1087 e «metus» indiretto*, „Il Diritto Ecclesiastico”, 78 (1968), cz. II, s. 12-19. Każdy z wyżej wymienionych autorów opowiedział się po stronie jednej z dwu przeciwstawnych opinii, posługując się tradycyjną argumentacją. Oryginalne spojrzenie na tę kwestię przedstawił dopiero O. Giacchi. Artykuł niniejszy uwzględnia wyniki badań wymienionych autorów, ale przede wszystkim opiera się na samodzielnym przeanalizowaniu wypowiedzi kanonistów i orzeczeń najwyższych trybunałów kościelnych.

nonicznego podjęła więc projekt nowelizacji kan. 1087 w celu zakończenia tej kontrowersji<sup>3</sup>. Zarówno kontrowersyjność tego problemu, jak i jego aktualność w pracach nad reformą prawa kanonicznego uzasadnia potrzebę podjęcia niniejszego opracowania.

W celu lepszego zrozumienia i wyjaśnienia tego problemu należy najpierw ustalić samą koncepcję podziału bojaźni ze względu na intencję jej sprawcy (I), na co w dotychczasowych opracowaniach nie zwracano dostatecznej uwagi. Następnie zamierzam przedstawić przebieg dyskusji nad jego rozwiązaniem w następującym porządku chronologicznym: w prawie przedkodeksowym (II), w obowiązującym prawie kodeksowym (III) oraz w projekcie nowelizacji kan. 1087 (IV).

## I. KONCEPCJA PODZIAŁU BOJAŻNI ZE WZGLĘDU NA INTENCJĘ SPRAWCY

### 1. PRAWNA PODSTAWA PODZIAŁU BOJAŻNI

Omawiany podział bojaźni jest charakterystyczny tylko prawa małżeńskiego. Wprowadzony został przez kanonistów w trakcie dyskusji nad ustaleniem warunków, jakie ma spełniać bojaźń, aby mogła być skuteczną przyczyną nieważności umowy małżeńskiej. Podstawowa racja tego podziału leży więc nie w psychologicznej strukturze bojaźni, ale w jej prawnej interpretacji jako przyczyny zgody na małżeństwo<sup>4</sup>. W samym zawarciu małżeństwa pod wpływem bojaźni następuje bowiem naruszenie prawa kontrahenta do wolności decyzji (wyboru); naruszenie to dokonane jest przez inną osobę. Sprawca bojaźni jest więc jednocześnie sprawcą zgody na zawarcie małżeństwa. Z tego względu dociekania kanonistów zostały zwrócone na to, czego trzeba wymagać od sprawcy, aby zgodę na małżeństwo można było przypisać jego wpływowi, czyli uznać, że jest ona skutkiem jego woli i zachowania się. Ponieważ intencja jest nieodłącznym czynnikiem każdego ludzkiego działania<sup>5</sup>, dlatego włączona została przez kanonistów do elementów decydujących o tym, czy skutek bojaźni — jakim jest zgoda na małżeństwo — można przypisać wpływowi działania

<sup>3</sup> Por. *Pontificia Commissio Codici Iuris Canonici Recognoscendo*, „Communications”, 3 (1971), nr 1, s. 76.

<sup>4</sup> Pojęcie i rodzaje przymusu i bojaźni w prawnym znaczeniu omówiłem w swojej pracy pt. *Wpływ bojaźni z szacunku na wartość umowy małżeńskiej w prawie kanonicznym*, Lublin 1970, s. 24-71. W obecnym opracowaniu ograniczam się do bardziej szczegółowego omówienia tylko jednego podziału bojaźni.

<sup>5</sup> Przez intencję należy rozumieć akt woli, którym ktoś kieruje swoje działanie do określonego celu.

sprawcy bojażni. Dążąc do ustalenia relacji, jakie mogą zachodzić między intencją sprawcy a skutkiem jego działania, kanoniści wprowadzili podział bojażni na: 1. bojażń wzbudzoną bezpośrednio w celu wymuszenia zgody na małżeństwo (*metus directe incussus ad extorquendum consensum matrimoniale*), w skrócie zwaną bojażnią bezpośrednią (*metus directus*) lub bojażnią umyślnie wzbudzoną (*metus consulte illatus*) w tym celu; 2. bojażń wzbudzoną pośrednio w celu wymuszenia zgody na małżeństwo (*metus indirecte incussus ad extorquendum consensum*), czyli bojażń pośrednią (*metus indirectus*) lub bojażń nieumyślnie wzbudzoną (*metus inconsulte illatus*).

2. ANALIZA SEMANTYCZNA WYRAZEŃ  
„METUS DIRECTE — INDIRECTE INCUSSUS”  
ORAZ „METUS CONSULTE — INCONSULTE ILLATUS”

Jakkolwiek nazwy „*metus directe — indirecte incussus ad extorquendum consensum*” w literaturze kanonistycznej i orzecznictwie kościelnym są w powszechnym użyciu, to jednak zrozumienie ich treści nie jest łatwe. Trudność ta płynie stąd, że wyrażenia „*directe*” i „*indirecte*” są wieloznaczne<sup>6</sup>. Znaczenie ich można ustalić dopiero w drodze analizy tekstów, w których były one używane w filozofii scholastycznej. Szczególną uwagę należy zwrócić na to, jaki sens miało zestawienie pary wyrażen „*directe — indirecte*” z „*voluntarium*” lub „*voluntas*” dla określenia związku zachodzącego między wolą działającego a efektem jego działania. Zdaniem św. Tomasza z Akwinu związek ten może być dwojaki: bezpośredni (*voluntarium directum*) i pośredni (*voluntarium indirectum*). Pierwszy, czyli bezpośredni, ma miejsce wtedy, gdy skutek działania był chciany, czyli zamierzony przez działającego jako cel; drugi, czyli pośredni — gdy działający nie dążył do jego powstania, ale mógł go przewidzieć i za-

<sup>6</sup> Łacińskie słowo „*directus*” jest przymiotnikiem od słownym lub imiesłowem. Wyrażenie to, jak i jego formy przysłówkowe: *directe* lub *directo*, pochodzi od czasownika *dirigere* — postawić coś w linii prostej, wyprostować, wyrównać itp. Por. F. Bobrowski, *Słownik łacińsko-polski*, Wilno 1905, 1156. W dosłownym sensie *directus* znaczy: prosty, wprost, bezpośrednio w linii pionowej i poziomej, sprawiedliwy, prawy. W przenośnym sensie nadto znaczy: otwarcie, w sobie samym, z powodu siebie samego. Por. Ae. Forcellini, *Lexicon totius latinitatis*, Prati 1861, t. II, 730; Du Cange, *Glossarium mediae et infimiae latinitatis*, Niort 1883, II, 126.

W Kodeksie Prawa Kanonicznego wyrażenie *directe — indirecte* występuje wielokrotnie (np. kan. 63 § 1, 169 § 1 n. 1; 507 § 2, 1826, 1564 oraz w *Documentum I*, n. 81) w znaczeniu: bezpośrednio — pośrednio lub *explicite — implicite*. Por. A. Lauer, *Index verborum Codicis Iuris Canonici*, Romae 1941, 163 i 282; R. Köstler, *Wörterbuch zum Codex Iuris Canonici*, München 1927, 122 i 185.

pobiec, lecz tego nie uczynił<sup>7</sup>. Na innym miejscu św. Tomasz używa tej pary wyrażen w sensie równoznacznym z *causa per se* i *per accidens*<sup>8</sup>. Przez *voluntarium indirectum*, czyli *per accidens*, rozumie on taki efekt działania, który nie był ani chciany, ani przewidziany przez działającego. Jeszcze na innym miejscu *voluntarium indirectum* — u Tomasza — znaczy to samo, co *occasio* lub *casus*<sup>9</sup>, czyli brak wszelkiego związku przyczynowego w sensie subiektywnym między działającym a skutkiem jego działania. Ta wieloznaczność ujemnie odbiła się na poglądach kanonistów w kwestii *metus directe* — *indirecte incussus*. Używali oni bowiem tych nazw w sensie analogicznym do *voluntarium directum* — *indirectum*, nie wskazując, które ze znaczeń wyżej wymienionych mają na myśli<sup>10</sup>. Znaczenie tych nazw nie mogło więc być ściśle określone. Ze względu na to w nowszej literaturze kanonistycznej odstępuje się od powyższej terminologii; zamiast „*metus directe* — *indirecte incussus*” wprowadza się nazwy „*metus consulte* — *inconsulte illatus*” lub w skrócie „*metus consultus* — *inconsultus*”<sup>11</sup>.

Wyrażenia „*consulte* — *inconsulte*” w języku literackim znaczą: umyślnie, bacznie, rozważnie, celowo, z rozważą — nieumyślnie, nierozważnie, bez informacji<sup>12</sup>. W takim sensie używa się tych wyrażen w pra-

<sup>7</sup> Por. S. Thomas, *Opera omnia*, t. IX, Romae 1897 — *Summa theologiae* II-II, q. 20, a. 15: „[...] Secundo considerandum est, quod aliquid dicitur voluntarium directe, vel indirecte; directe quidem id, in quod voluntas fertur; indirecte autem illud, quod voluntas potuit prohibere, sed non prohibet”; I-II, q. 76, a. 3 ad 1; I-II, q. 77, a. 7.

<sup>8</sup> S. Thomas, *Comm. in Sent.*, d. 46, q. 1, a. 2 ad 3; *Summa theol.* II-II, q. 64, a. 8 c.

<sup>9</sup> S. Thomas, *Comm. in 4 Sent.* d. 46, q. 1 a. 2 ad 3. W tym sensie tej pary wyrażen używali również dekretyści. Por. S. Kuttner, *Kanonistische Schuldlehre von Gratian bis auf die Dekretalen IX*, Città del Vaticano 1935, s. 47-50 i 132-134.

<sup>10</sup> Po raz pierwszy użył tej nazwy J. B. De Luca, *Theatrum veritatis et iustitiae*, Venetiis 1734, XII, s. 126: „[...] etiamsi metus sit indirectus [...] ut metus non sit incussus directe”. Nie podał on jednak bliższego jej znaczenia. Tak samo postępowali inni autorzy. Por. F. Schmalzgrueber, *Jus ecclesiasticum universum*, Romae 1843, IV, 1, n. 178 i 385; Ph. De Angelis, *Praelectiones Iuris Canonici*, Romae — Parisiis 1877, t. I, s. 379 i 385; P. Gasparri, *Tractatus canonicus de matrimonio*, t. II, Romae 1932, n. 859; Wyszyński, art. cyt.; Bender, art. cyt.; A. Petrani, *Metus indirecte incussus w stosunku do małżeństwa*, „Polonia Sacra”, 4 (1957) 215 nn.

<sup>11</sup> Por. Fedele, art. cyt.; D'Avack, art. cyt.; G. Michiels, *Normae generales de personis in Ecclesia*, Parisiis 1955, s. 624, zamiennie używa „*metus directe* — *indirecte incussus*” i „*metus consulte* — *inconsulte illatus*”.

<sup>12</sup> Bobrowski, dz. cyt., I, 918, 1799; III, 97; M. Plezia, *Słownik łacińsko-polski*, Warszawa 1959, I, 724; III, 97; *Thesaurus Linguae Latinae*, IV, 592; VII, 1013; Forcellini, dz. cyt., I, 434 nn., III, 444.

wie kanonicznym<sup>13</sup>. Trzeba stwierdzić, że nie występują one tak często jak „directe — indirecte”; a przez to znaczenie ich jest ściślejsze i nie powoduje tyle niejasności. Z uwagi na to wydaje się, że wyrażenia „metus consulte — inconsulte illatus”, tzn. „bojaźń umyślnie — nieumyślnie wzbudzona” są bardziej odpowiednie do wyrażenia związku, jaki może zachodzić między intencją sprawcy a zgodą na małżeństwo.

### 3. RODZAJE BOJAŻNI ZE WZGLĘDU NA INTENCJE SPRAWCY

Używając powyższych nazw, autorzy nie podają ich definicji, ale ograniczają się do wyjaśnienia treści za pomocą konkretnych przypadków. Aby więc tę treść ustalić, trzeba przeprowadzić analizę przypadków i z niej wydobyć elementy istotne. Z uwagi na szczupłość miejsca, jakim dysponuję, pomijam analizę, a przedstawię tylko wynikające z niej wnioski. Należy stwierdzić, że konkretne przypadki różnią się między sobą w zależności od: 1. intencji, jaką kierował się sprawca bojaźni; 2. chwili, w jakiej podjął on intencję wymuszenia zgody na zawarcie umowy małżeńskiej. Mając na uwadze te dwa — wymieniane przez autorów — różnienia, wypadki bojaźni można sprowadzić do trzech następujących sytuacji.

a) Sprawca bojaźni od pierwszej chwili prowokacji niebezpieczeństwa, a tym samym wzbudzenia bojaźni, dąży do wymuszenia zgody na zawarcie umowy małżeńskiej, to znaczy umyślnie stawia ofiarę wobec alternatywy: albo zawarcie małżeństwa, albo odcierpienie wielkiego zła. Z wypowiedzi dawnych autorów, takich jak D. Covarruvias, D. Soto, P. De Ledesma i Th. Sanchez wynika, że tylko w takiej sytuacji może mieć miejsce bojaźń wzbudzona w celu wymuszenia zgody na małżeństwo (*metus incussus ad extorquendum consensum*)<sup>14</sup>. J. De Lugo natomiast wy-

<sup>13</sup> *Summa Bambergensis*, ad c. 37 D. 50: „[...] multum interest perpetratio homicidii, utrum ex consulto vel casu”. Por. Kuttner, dz. cyt., 76, Anm. 1. W Kodeksie Prawa Kanonicznego wyrażenie: „consulto” występuje w połączeniu z: ordinario lub Apostolica Sedes, np. kan. 1034, 1063 § 2, 1065 § 2, 216 § 4, 301 § 1, 307 § 1, 492, 517 § 2, 880 § 1, 1247 § 3. Nadto „consulte” występuje w kan. 1263 § 2, 1626, 1917 § 1 n. 2. W kan. 2229 § 1 zaś wyraz „consulto” został użyty dla podkreślenia wyższego stopnia winy umyślnej — dolus.

<sup>14</sup> Por. D. Covarruvias, *Opera omnia*, Venetiis 1614, l. IV, p. II, c. 3, § 4, n. 15: „Unde si quis homicidae aut proditori, nullo praedicto timore poenae, comminetur eum ad iudicem delaturum, nisi cum Titia matrimonium contraxerit, inito contractu, nullum erit matrimonium [...] Est enim id intelligendum [...] ad illum tamen actum contrahendum illata”. D. Soto, *In quartum sententiarum commentarium*, t. II, Methyne a Campis 1581, dist. 29, q. 3, a. 3, n. 172; Th. Sanchez, *De sancto matrimonii sacramento*, Venetiis 1672, t. I, lib. IV, disp. 12, n. 2: „Rursus hic metus (sc. incussus a causa libera) adhuc est duplex, quidam incussus a causa libera, sed non gratia matrimonium extorquendi, sed de alia causa. Alter vero incussus gratia extorquendi matrimonium”.

sunął inną opinię, która została powszechnie przyjęta w literaturze prawa kanonicznego i orzecznictwie kościelnym. Według niej w sytuacji takiej ma miejsce bojaźń wzbudzona bezpośrednio (*directe*) w celu wymuszenia zgody na małżeństwo<sup>15</sup>. Słowo „bezpośrednio” ma więc wskazywać, że skutek bojaźni, jakim jest zgoda na małżeństwo, był przez sprawcę zamierzony jako cel jego działania. Dlatego w nowszej literaturze kanonicznej nadaje się takiej bojaźni jeszcze inną nazwę: bojaźń umyślnie wzbudzona (*metus consulte illatus*)<sup>16</sup>.

b) W pierwszej chwili wzbudzenia bojaźni sprawca dąży do innego celu niż wymuszenie zgody na zawarcie umowy małżeńskiej, np. do ukarania przestępcy, ale w trakcie swego działania zmienia intencję, tj. kieruje ją do tego właśnie celu. Ta zmiana intencji sprawcy następuje z inicjatywy ofiary. Dla zilustrowania tego rodzaju sytuacji posłużmy się przykładem podawanym powszechnie przez dawnych autorów: oskarżony, któremu grozi kara śmierci, aby jej uniknąć, podsuwa sędziemu propozycję małżeństwa z jego córką. Sędzia ją przyjmuje i stawia mu warunek: jeżeli ożeni się z jego córką, nie będzie ukarany. Autorzy ci uważali, że bojaźń — w takiej sytuacji — nie jest wzbudzona w celu wymuszenia zgody na małżeństwo<sup>17</sup>. De Lugo przedstawił jednak inną opinię. Jego zdaniem w takiej sytuacji ma miejsce bojaźń wzbudzona pośrednio (*indirecte*) w celu wymuszenia zgody na małżeństwo<sup>18</sup>.

c) Działanie sprawcy na ofiarę było skierowane w całkiem innym celu niż wymuszenie zgody na małżeństwo. I w żadnym momencie trwania stanu bojaźni ofiary — intencja jego działania nie uległa zmianie. Jednak pod wpływem tego działania osoba doznająca bojaźni znalazła się w takiej sytuacji, z której nie widziała innego wyjścia, jak zdecydować się na małżeństwo, którego dotąd nie chciała zawrzeć. Inicjatywa zawarcia małżeństwa, aby uniknąć zagrażającego zła, wyszła więc od ofiary bojaźni. W dawnej literaturze prawa kanonicznego takiej sytuacji nie brano pod uwagę. W nowszej literaturze natomiast wysunięto opinię, że również i w takiej sytuacji ma miejsce bojaźń wzbudzona pośrednio (*in-*

<sup>15</sup> J. B. De Lugo, *De iustitia et iure*, Lugduni 1646, disp. 22, n. 174 nn.

<sup>16</sup> Michiels, dz. cyt., s. 624 i inni wvżej cyt. przyp. 11.

<sup>17</sup> Por. P. De Ledesma, *De magno matrimonii sacramento*, Venetiis 1599, q. 47, a. 3, concl. 4: „[...] in tali casu metus mortis, iam erat certus, et non est incussus ad extorquendum consensum”; Covarruvias, dz. cyt., n. 15: „Quando captus a iudice, qui poterat eum occidere, iudicii dixerit, ducam uxorem filiam tuam, si me dimiseris impunitum, erit matrimonium validum [...] quia metus non infertur ad contractum”; Sanchez, dz. cyt., disp. 12, n. 9-11 i 15; Soto, dz. cyt., n. 172.

<sup>18</sup> De Lugo, dz. cyt., disp. 22, n. 178-180. Przypadki, w jakich zdaniem dawnych autorów miała miejsce bojaźń pośrednia, wylicza Gasparri, dz. cyt., n. 859.

directe), czyli nieumyślnie (inconsulte) w celu wymuszenia zgody na małżeństwo<sup>19</sup>.

W rezultacie kanoniści doszli do ustalenia nie tylko różnicy między bojażnią bezpośrednią i pośrednią, ale również do wyróżnienia dwóch form bojażni pośredniej. Słowo „pośrednio” (indirecte) może więc występować w podwójnym znaczeniu: w pierwszym oznacza, że skutek bojażni, jakim jest zgoda ofiary na zawarcie małżeństwa, był przez sprawcę niezamierzony, chociaż przewidziany i akceptowany; w drugim znaczeniu — nie był ani zamierzony, ani przewidziany.

## II. ROZWÓJ PROBLEMU W PRAWIE PRZEDKODEKSOWYM

### 1. OPINIA INNOCENTEGO IV

Na problem postawiony w tytule po raz pierwszy zwrócił uwagę wybitny kanonista średniowieczny Sinibaldus Fliscus, który jako papież przyjął imię Innocentego IV (1243—1254)<sup>20</sup>. W swoim komentarzu do prawa dekretalów wziął on pod rozwagę pytanie: czy ważne jest małżeństwo zawarte pod wpływem przymusu i bojażni, jeżeli sprawca bojażni dążył do innego celu niż wymuszenie zgody na małżeństwo, np. do zdobycia wysokiej kwoty pieniężnej. W odpowiedzi wyraża opinię, że małżeństwo zawarte w takiej sytuacji jest ważne<sup>21</sup>. Była to więc opinia znacznie zawężająca dotychczasowe rozumienie przeszkody przymusu i bojażni. Jakkolwiek Innocenty IV nie dał jej dostatecznego uzasadnienia, to jednak przez cztery wieki była jednomyślnie przyjmowana przez kanonistów, nie napotykając poważniejszego sprzeciwu<sup>22</sup>.

<sup>19</sup> Taką opinię wyrażają: Roberti, art. cyt., s. 557 nn.; Vitale, *Canon 1087 e «metus» indiretto*, s. 12: „[...] metus indiretto, di quel metus, cioè per cui il minacciante non si propone di costringere la vittima al matrimonio, e tuttavia questa, per evitare il male minacciato, non vede altro espediente se non quello di contrare il matrimonio”.

<sup>20</sup> Zdanie to podzielają również tacy autorzy, jak Wyszyński (art. cyt., „*Ius Pontificium*” 10 (1930) 193), Fedele (art. cyt., „*Il Diritto Ecclesiastico*”, 46 (1935) 152 nn.), D'Avack (*Sul metus.*, art. cyt., s. 512 nn.), Dossetti (dz. cyt., s. 170), Israel (dz. cyt., s. 25).

<sup>21</sup> Innocentius, *Apparatus (commentaria) in quinque libros decretalium*, Venetiis 1570, ad c. 14 de sponsal. et matrim. (IV, 1), n. 1: „[...] si metus vel coactio intervenit super eo, ubi consensus requiritur, v.g. si cogitur contrahere matrimonium; sed si super diversis interveniat vis, et consensus, verbi gratia, incarceravit quis alium, ut ab eo pecuniam extorqueret. Si idem vim et vincula patiens consentiat in matrimonium, vel etiam alium contractum, tenet [...]”.

<sup>22</sup> Wyrzycielami tej opinii byli: H. de Segusia, seu Hostiensis, *Summa super titulos Decretalium*, Venetiis 1581, In quartum, De sponsal. et matrim., ad c.

Na przełomie XVI i XVII w. kanoniści hiszpańscy: D. Covarruvias<sup>23</sup>, D. Soto<sup>24</sup>, P. De Ledsema<sup>25</sup> i Th. Sanchez<sup>26</sup> dali swoiste uzasadnienie tej opinii. Przyjęli oni założenie, że tylko wtedy bojaźń może być przyczyną zgody na małżeństwo, a tym samym — nieważności umowy małżeńskiej, gdy jej sprawca od początku, czyli od pierwszej chwili jej wzbudzenia, dążył do tego celu, aby skłonić ofiarę do wyrażenia tej zgody<sup>27</sup>. Bojaźń, która nie spełnia tego wymogu — ich zdaniem — należy traktować tak, jakby była wzbudzona przez przyczynę wewnętrzną (ab intrinseco)<sup>28</sup>. Tak więc bojaźń, której sprawca od początku działał w innym celu niż wymuszenie zgody na małżeństwo, ale w trakcie swego oddziaływania zmienił zamiar, skierowując go do wymuszenia tej zgody, pozbawiona jest skuteczności prawnej. Zmiana ta była bowiem następstwem propozycji wysuniętej przez ofiarę bojaźni. Dlatego działania sprawcy w takiej sytuacji nie należy uważać za przyczynę, ale tylko za okazję wyrażenia zgody na małżeństwo<sup>29</sup>. W rezultacie przyjęcia takich założeń interpretacyjnych obiektywny element przyczyny został zastąpiony, a przynajmniej zmodyfikowany przez subiektywny element intencji sprawcy bojaźni. A tym samym nastąpiło dalsze zawężenie zakresu małżeńskiej przeszkody przymusu i bojaźni.

---

Cum locum, n. 3 (IV, 1); P. de Ancharrano, *Lectura super quinque libris Decretalium*, Lugduni 1519, In primum, De his, ad c. Super eo, n. 11 (5 X, 140); N. de Tudeschis, seu Abbas Panormitanus, *In quinque libros Decretalium commentaria*, Venetiis 1542, In quartum, ad c. 14 i 15 (IV, 1); A. de Nevo, *Commentaria in tertium et quartum Decretalium*, Venetiis 1585, ad c. 14 i 15 (IV, 1), n. 13; J. Andreae, *Summa de sponsalibus et matrimonio*, Venetiis 1581, ad c. 14, n. 2 (IV, 1); A. de Butrio, *In librum quartum Decretalium commentaria*, Venetiis 1578, ad c. 15 (IV, 1); F. Zabarella, *Super quarto Decretalium subtilissima commentaria*, Venetiis 1601, ad c. 15 (IV, 1), n. 6.

<sup>23</sup> *Opera omnia*, Venetiis 1581, t. I, p. II, c. 3, § 4, n. 12-14, a przede wszystkim 15.

<sup>24</sup> *In quartum sententiarum commentaria*, Venetiis 1675, t. II, dist. 29, a. 3.

<sup>25</sup> *De magno matrimonii sacramento*, Venetiis 1599, qu. 47, a. 3, concl. 4.

<sup>26</sup> *De sancto matrimonii sacramento*, Venetiis 1672, t. I, lib. IV, disp. 12, n. 9-11 i 15.

<sup>27</sup> Tamże, n. 11: „Distinguunt, si metus ad finem contrahendi matrimonium, illatus sit, non valet: secus si ad alium finem: ergo metus ex causa iniusta conceptus, non vitiat matrimonium initum cum ipsomet incutiente, vel cum alio, si ad eum finem incussus non sit”

<sup>28</sup> De Ledesma, dz. cyt., p. I, q. 46, a. 3: „Metus gravis illatus a causa libera iniuste, non tamen extorquendo consensum non irritat matrimonium [...] ac perinde ita se habebat ille metus ac si incussus esset a causa naturali”; Sanchez, dz. cyt., n. 14.

<sup>29</sup> Sanchez, dz. cyt., n. 3: „[...] quia involuntarium, quod in eo matrimonio invenitur, non est intentum ab incutiente metum, sed tantum habet occasionem ex eius nequitia”



Te rygorystyczne założenia, mające charakter teoretyczny, w praktyce sądowej były trudne do wyegzekwowania. W wielu wypadkach trudno jest bowiem stwierdzić, jaka była intencja sprawcy w pierwszym momencie wzbudzenia bojaźni. Sanchez chcąc temu zaradzić przyjmował regułę zwaną *probabilis suspicio metus*. W wypadku wątpliwości faktycznej (*dubium facti*), czy bojaźń spełnia takie wymogi prawne, jak ten: czy jest wzbudzona w celu wymuszenia zgody na małżeństwo, należy — jego zdaniem — domniemywać, że spełnia, a tym samym opowiedzieć się za nieważnością małżeństwa<sup>30</sup>.

## 2. OPINIA JANA DE LUGO

Odnaczający się dużą samodzielnością i oryginalnością poglądów — De Lugo († 1660) wystąpił z krytyką scharakteryzowanej wyżej opinii<sup>31</sup>. W myśl jego założeń podstawowa racja nieważności umowy małżeńskiej z tytułu przymusu i bojaźni nie leży w związku przyczynowym między intencją sprawcy bojaźni a zgodą na małżeństwo, ale w tym, że działanie sprawcy było niesprawiedliwe (*iniustum*). Argumentację swą oparł na regule zwanej „*versari in re illicita*”, wypracowanej przez kanonistów średniowiecznych w dziedzinie prawa karnego<sup>32</sup>. Reguła ta miała na celu ustalenie odpowiedzialności karnej za niezamierzony skutek niedozwolonej czynności. Dekretyści sądzili, że z tego faktu, iż ktoś wykonał czynność niedozwoloną (*res illicita*), można domniemywać istnienie w nim złej woli również co do skutków z niej wynikających, chociażby nie były przez niego przewidziane ani chciane<sup>33</sup>. De Lugo przeniósł tę koncepcję domniemania na teren prawa małżeńskiego. Działanie sprawcy bojaźni — jego zdaniem — należy ujmować tak jak działanie sprawcy przestępstwa. Jeżeli więc ktoś dążył do innego celu niż wymuszenie zgody na małżeństwo, ale osoba pozostająca pod wpływem jego presji wyraziła tę zgodę w celu uniknięcia zagrażającego jej zła, to należy domniemywać, że on jest jej sprawcą. Działaniem swoim ograniczył on wolność wyboru po stronie osoby doznającej bojaźni, a tym samym wyrządził jej krzywdę (*iniuria*) nie mniejszą niż ten, kto dążył wprost do wymuszenia zgody na małżeństwo<sup>34</sup>. Jakkolwiek krzywda ta nie była zamierzona

<sup>30</sup> Tamże, n. 14. Por. Dossetti, dz. cyt., s. 183.

<sup>31</sup> *De iustitia et iure*, Lugduni 1642, II, disp. 22, n. 176-180.

<sup>32</sup> Regułę tę w polskiej literaturze prawniczej szerzej omawiają: Z. Papierkowski, *Wina kombinowana*, „Prawo Kanoniczne”, 8 (1965), nr 1, s. 116-117; M. Myrcha, *Problem winy w karnym ustawodawstwie kanonicznym*, „Prawo Kanoniczne”, 14 (1971), nr 3-4, s. 110-130.

<sup>33</sup> Myrcha, art. cyt., s. 118.

<sup>34</sup> De Lugo, dz. cyt., n. 176, 180: „Ratio est, quia sive metum patiens id offerat, sive ille qui metum incussit, semper tamen obtinetur consensus pro de-

przez sprawcę (w pierwszej chwili wzbudzenia bojaźni), jest wystarczającą racją do uznania umowy małżeńskiej za nieważną. W ten sposób De Lugo opowiedział się za rozszerzeniem podstawy nieważności umowy małżeńskiej z tytułu przymusu i bojaźni.

Jednocześnie De Lugo zakwestionował założenie przyjmowane m. in. przez Sancheza, że bojaźń wzbudzoną w innym celu niż wymuszenie zgody na małżeństwo należy traktować tak, jakby była wzbudzona przez przyczynę wewnętrzną. Twierdzenie to, jego zdaniem, należy odrzucić, gdyż sprawca bojaźni zawsze oddziałuje na wolę ofiary tylko pośrednio, tj. najpierw wywołuje wizję zagrażającego zła, a dopiero ta wizja skłania ofiarę do podjęcia decyzji zawarcia małżeństwa<sup>35</sup>. Pod tym względem nie ma więc różnicy między bojaźnią wzbudzoną bezpośrednio i pośrednio.

### 3. KONTROWERSJA W NAUCE KANONISTYCZNEJ

Począwszy od De Lugo w nauce kanonistycznej zarysowały się dwie opinie różne co do tego, czy bojaźń pośrednia powoduje nieważność umowy małżeńskiej.

a) Wyrazicielami pierwszej opinii są kanoniści podtrzymujący założenie, jakie zostało ustalone przed wystąpieniem De Lugo, a sprecyzowane głównie przez Sancheza<sup>36</sup>. Uważali oni, że bojaźń wzbudzona pośrednio w celu wymuszenia zgody na małżeństwo nie może spowodować jego nieważności. Racja nieskuteczności tej bojaźni leży — ich zdaniem — w braku związku przyczynowego między intencją sprawcy a efektem jego działania<sup>37</sup>.

Ponadto Reiffenstuel († 1707) wysuwa jeszcze jeden argument mający

---

sistendo ab iniuria gravissima, quod tamen se debebatur: Inde rursus confirmari potest quod diximus, metum illum sufficere ad vitandum illum contractum, quia licet ab initio non fuerit incussus ad contractum [...] Ergo ad hunc effectum (sc. nullitatem matrimonii) non requiritur quod metus incutitur directe ad contractum, sed sufficet si iniuste inferatur oblata impunitate, si fiat contractus”.

<sup>35</sup> Tamże, n. 178.

<sup>36</sup> Por. E. Pirhing, *Ius canonicum*, Dilingae 1678, l. I, tit. 40, i l. IV, tit. 1, sect. 4, n. 105 i 107; P. Sporer, *Theologia moralis*, p. IV, c. 1, sect. 1, n. 19-20; A. Reiffenstuel, *Jus canonicum universum*, Ingolstadii 1729, l. I, tit. 40, n. 28-29; l. IV, t. 1, n. 328; Salmanticenses, *Cursus theologiae moralis*, I, tr. IX, Lugduni 1669, c. 9, n. 52 nn.; J. D'Annibale, *Summula theologiae moralis*, Romae 1908, vol. I, s. 125; F. Wernz, *Jus matrimoniale*, p. II, s. 49; J. Pelczar, *Prawo małżeńskie katolickie*, Kraków 1898, s. 292. Nieco łagodniejsze stanowisko zajmowali: S. Alphonsus de Liguorio, *Theologia moralis*, t. VII, Vesontione 1834, n. 1050; A. Lehmkühl, *Theologia moralis*, Friburgi Br. 1885, n. 736; M. Lega, *Praelectiones de judiciis ecclesiasticis*, Romae 1905, I, n. 263.

<sup>37</sup> A. Reiffenstuel, dz. cyt., l. IV, t. 1, n. 328.

doniosłe znaczenie dla praktyki sądowej — opinia o skuteczności bojażni pośredniej jest wątpliwa, a w wątpliwości trzeba opowiedzieć się za ważnością małżeństwa ze względu na interes społeczny (*favor iuris*)<sup>38</sup>.

b) Jednocześnie wśród kanonistów wzrasta liczba zwolenników opinii wysuniętej przez De Lugo<sup>39</sup>. Spośród argumentów, jakie przedkładają zwolennicy tej opinii, na czoło wysuwa się krzywda, jaka zostaje wyrządzona ofierze bojażni zarówno w wypadku wymuszenia zgody w sposób bezpośredni, jak i pośredni<sup>40</sup>. Krzywda ta winna być naprawiona przez uznanie nieważności umowy małżeńskiej.

#### 4. STANOWISKO JURYSPRUDENCJI PRZEDKODEKSOWEJ

Należy stwierdzić, że jurysprudencja najwyższych trybunałów kościelnych w sprawach małżeńskich, tj. Roty Rzymskiej i Kongregacji Soboru, w zasadzie trzymała się tradycyjnej opinii, według której nieważność umowy małżeńskiej może spowodować tylko taka bojażń, której sprawca od pierwszej chwili jej wzbudzenia dążył do wymuszenia zgody. Na oznaczenie tej bojażni używa się formuły: *metus directe incussus ad extorquendum consensum* lub *metus in ordine ad extorquendum consensum*<sup>41</sup>. Nie znaczy to jednak, że jurysprudencja kościelna bezwzględnie odrzucała skuteczność bojażni pośredniej. W wielu bowiem wypadkach w praktyce sądowej trudno jest z całą pewnością ustalić, jaką intencją

<sup>38</sup> Tamże, l. IV, t. I, n. 328 i l. I, t. 40, n. 28.

<sup>39</sup> J. Wiestner, *Institutiones canonicae*, Monachii 1706, l. IV, tit. 1, n. 231 i 234; F. Schmalzgrueber, *Jus canonicum, universum*, Romae 1843 nn., l. IV, t. 1, tit. 6, sect. 3, n. 391, 398 i 400; J. Ploch, *De matrimonio vi ac metu contracto*, Berolini 1835, s. 25; L. De Luca, *Praelectiones in libros Decretalium*, Prati 1904, l. IV, n. 118 nn.; P. Ballerini, V. Palmieri, *Opus theologicum morale*, Prati 1889, tr. II, n. 1129-1140.

<sup>40</sup> Schmalzgrueber, dz. cyt., l. IV, t. 1, n. 399: „Ratio, quare matrimonium, quod metu gravi ad extorquendum incusso initum est, irritatum a jure sit, est iniuria, quam metum inferens intulit, cum causam dedit, ut metum passus consenserit, non consensurus, si metus abfuisset. Atqui non minus injuriam infert, qui alio fine metum infert, et hic metus pariter causa, vel saltem occasio est consensus in matrimonium, in quod non consentiret metum passum, si metus abesset”.

<sup>41</sup> Por. SCC, 19 VIII 1724 (*Theis. Res.*, t. 3, s. 67); 9 VI 1725 (*Theis. Res.*, t. 3, s. 164); 17 IV 1869 (*Theis. Res.*, t. 128, s. 190: „Debet autem esse [...] [metum] ad extorquendum consensum, nam si metus iniuste incutitur ad alium finem, v. gr. vindictam, non sufficeret quia ille metus non est causa sed occasio”); 10 V 1890 (ASS, 23 (1891) 154); 20 VII 1901 (*Theis. Res.*, t. 160, s. 706). SRR, 20 III 1911, coram Many (AAS, 3 (1911) 245); 7 VII 1911, coram Heiner (AAS, 3 (1911) 663); 21 VI 1910, coram Sebastianelli (AAS, 2 (1910) 891-892); 2 IV 1917 coram Sebastianelli (AAS, 10 (1918) 71: „Non cuiuslibet autem metus habenda ratio est. Metus enim ex communissima canonistarum doctrina debet esse [...] directus ad extorquendum consensum matrimoniale”).

kierował się sprawca bojaźni. Zachodzi wtedy wątpliwość nie tyle natury prawnej, co faktycznej. Aleksander Sperelli († 1672) — w rozprawie omawiającej reguły, jakimi kierowała się jurysprudencja kościelna, stwierdza, że w wypadku wątpliwości co do tego, w jakim celu była wzbudzona bojaźń, należy oprzeć się na zasadzie zwanej „probabilis suspicio metus”<sup>42</sup>. O zastosowaniu tej zasady w praktyce świadczy wyrok Kongregacji Soboru z dnia 13 lipca 1725 r. orzekający nieważność małżeństwa w wypadku wątpliwości, czy bojaźń była wzbudzona bezpośrednio w celu wymuszenia zgody na małżeństwo<sup>43</sup>. Z tego wynika, że jurysprudencja — przyjmując domniemanie sędziowskie zw. probabilis suspicio metus — w dużym stopniu łagodziła rygoryzm tradycyjnej opinii. Domniemywano bowiem istnienie bojaźni bezpośredniej w wypadkach, w których w rzeczywistości miała miejsce tylko bojaźń pośrednia.

### III. STAN PROBLEMU W PRAWIE KODEKSOWYM

#### 1. DYSKUSJA NAD INTERPRETACJĄ FORMUŁY KAN. 1087, § 1 „A QUO — MATRIMONIUM” KPK

Spór, jaki toczył się w literaturze przedkodeksowej wokół omawianego problemu, nie ustał po promulgacji Kodeksu Prawa Kanonicznego z 1917 r. Przyczyną tego stanu był fakt, że prawodawca — określając warunki nieważności umowy małżeńskiej z tytułu przymusu i bojaźni — w kan. 1087, § 1 nie posłużył się żadną z formuł znanych w literaturze i jurysprudencji przedkodeksowej, wyrażających stanowisko jednej z dwu przeciwstawnych opinii, lecz użył całkiem nowej formuły: „a quo ut quis se liberet, eligere cogatur matrimonium”. Przed komentatorami kan. 1087, § 1 stanął więc problem: jaki jest sens tej formuły, tzn. czy wyraża całkiem nowe stanowisko w dyskutowanej dotąd kwestii, czy raczej oznacza, iż prawodawca w nieco innych słowach opowiedział się po stronie jednej z dwu wspomnianych opinii.

Kardynał Gasparri w ostatnim wydaniu swego traktatu *De matri-*

<sup>42</sup> A. Sperelli, *Decisiones fori ecclesiastici*, Coloniae Allobrogum 1667, p. I, d. 1, n. 36 nn. i d. 6, n. 9: „Si tamen speculativa (sc. quaestio) reducat ad praxim: difficile id obtinet poterit, cum sit fore impossibile deducere in processu, non ad matrimonium extorquendum, sed ad ultionem iniuriae, patrem puellae vel eius consanguineos voluisse adolescentem cum ea repertum necare: imo eo ipso, quod constaret ab illis, praesertim armatis, adolescentem fuisse repertum cum puella, exinde matrimonium contraxisse, diceretur in foro fori per vim, vel metum, vel saltem per probabilem suspicionem metus inferendi, matrimonium fuisse contractum; et ideo nullum et invalidum iudicaretur”.

<sup>43</sup> CIC Fontes, V, n. 3300, s. 745.

monio w 1932 r. zrelacjonował przebieg dyskusji, jaka toczyła się wśród członków papieskiej komisji kodyfikacyjnej nad tekstem kan. 1087. Ujawnił on, że wśród nich znaleźli się zwolennicy dwóch wspomnianych wyżej opinii, między którymi powstała kontrowersja. Konsultorzy przedstawili dwie formuły: jedna z nich wyrażała stanowisko surowsze i wymagała, aby bojażń była wzbudzona bezpośrednio w celu wymuszenia zgody na małżeństwo (*metus directe incussus ad extorquendum consensum*); druga zaś — łagodniejsza (*a quo ut quis liberes, eligis matrimonium*). Ostatecznie przyjęta została trzecia formuła, wyrażająca stanowisko pośrednie w stosunku do tych dwu skrajnych. Redaktorzy tej formuły chcieli, aby nieważność małżeństwa wynikała zarówno z bojażni bezpośredniej, jak i pośredniej<sup>44</sup>. Zanim jednak Gasparri wystąpił z relacją, jaką intencją kierowali się redaktorzy formuły „*a quo — matrimonium*”, wśród komentujących jej właściwy sens miała miejsce już dość żywa dyskusja. Zdania autorów w tej kwestii zostały podzielone znów na dwie przeciwstawne sobie opinie, będące kontynuacją opinii przedkodeksowych: jedną surowszą i drugą łagodniejszą. Spróbujmy więc scharakteryzować argumentację wyrazicieli tych opinii.

#### a) Pierwsza opinia

Zwolennicy tej opinii stanęli na stanowisku, że nowa formuła „*a quo — matrimonium*” jest tylko innym brzmieniem formuły „*metus directe incussus ad extorquendum consensum*”<sup>45</sup>. W celu uzasadnienia

<sup>44</sup> Por. Gasparri, dz. cyt., n. 856: „*Hinc jure Codicis nullum est matrimonium tum si metus sit directe incussus ad extorquendum consensum matrimoniale, tum si ad hoc non sit directe incussus, sed pars persuasum habeat se ab eo liberare non posse, nisi matrimonium contrahat*”.

<sup>45</sup> Zwolennikami tej opinii są: H. Noldin, *De iure matrimoniali iuxta Codicem Iuris Canonici*, Linciae 1919, n. 75 nn.; A. De Smet, *De sponsalibus et matrimonio*, Brugis 1920, n. 535 i 537; A. Blat, *Commentarium textus CIC*, Romae 1920, III, s. 622; Th. Vlaming, L. Bender, *Praelectiones iuris matrimonii*, Bussum 1950, s. 485; F. Claeys Brouuaert, *De metu influxu quoad valorem actuum et quoad delicta et poenas secundum Codicem I.C.*, „*Ius Pontificium*” 6 (1926) 110 nn.; F. Wernz, P. Vidal, *Ius Canonicum*, vol. V. *De matrimonio*, Romae 1925, n. 501; M. Prümmer, *Manuale theologiae moralis*, Friburgi Br. 1936, III, n. 747; N. Hilling, *Das Eherecht des CJC*, Freiburg 1928, n. 756; Fedele, art. cyt., s. 152-160; O. Giacchi, *Sul fondamento della nullità per violenza nel matrimonio canonico*, „*Ephemerides Iuris Canonici*”, 4 (1948) 550; tenże, *Il consenso nel matrimonio canonico*, Milano 1950, s. 98 i 103; Dossetti, dz. cyt., s. 199-233; Bender, art. cyt., s. 11 n.; N. Ruf, *Furcht und Zwang in kanonischen Eheprozess*, Freiburg Br. 1963, s. 106 nn.; E. R. Regatillo, *Ius sacramentarium*, Santander 1949, n. 1339; tenże, *El miedo indirecto*, s. 49-65; Vitale, *Considerazioni sul «metus» indirecto*, s. 52 nn.

swego stanowiska powołują się najpierw na słowa kan. 1087, § 1 „matrimonium ob vim vel metum initum” Słowa te wyrażają konieczność, aby między zawarciem małżeństwa a bojaźnią zachodził związek przyczynowy. Jeżeli zaś idzie o interpretację tej przyczynowości, to autorzy ci nie odstępują od założenia ustalonego przez wyrazicieli tradycyjnej opinii przedkodeksowej. Uważają bowiem, że tylko bojaźń bezpośrednia, czyli umyślnie wzbudzona, może być przyczyną zgody na zawarcie umowy małżeńskiej. Natomiast bojaźń pośrednia (*indirectum*) może być tylko okazją do podjęcia zgody przez ofiarę z własnej inicjatywy (*a seipso*), czyli całkiem dobrowolnie. W dalszych słowach tego kanonu: „[...] *ab extrinseco, [...] eligere cogatur*” — ich zdaniem — zawarty jest wymóg, aby sprawca bojaźni miał intencję wymuszenia zgody na małżeństwo oraz aby wybór dokonany przez ofiarę był zgodny z tą intencją<sup>46</sup>.

Jeden z wyrazicieli tej opinii Dossetti wyjaśnia, dlaczego prawodawca nie użył w kan. 1087, § 1 tradycyjnej formuły „*metus directe incussus ad extorquendum consensum*” Formuła ta była bowiem rozumiana w tym sensie, że sprawca bojaźni od pierwszej chwili jej wzbudzenia dążył do wymuszenia zgody na małżeństwo. Natomiast prawodawca kodeksowy chciał taką samą skuteczność przyznać bojaźni, której sprawca w pierwszej chwili dążył do innego celu niż wymuszenie zgody na zawarcie umowy małżeńskiej, ale w późniejszym momencie zmienił intencję skierowując ją do tego właśnie celu<sup>47</sup>.

Aby wzmocnić uzasadnienie tej opinii niektórzy autorzy powołują się na analogię, jaka zachodzi między kan. 169, § 1 i kan. 1087, § 1. Uważają oni, że skoro w kan. 169, § 1 prawodawca wyraźnie postanawia, iż bojaźń pośrednia powoduje nieważność głosu oddanego w wyborach, to gdyby chciał taką samą skuteczność przyznać tej bojaźni przy zawieraniu małżeństwa, uwydatniłby to również wyraźnie w kan. 1087, § 1<sup>48</sup>.

Wreszcie Bender biorąc pod uwagę fakt istnienia dwóch różnych opinii co do właściwego sensu formuły kan. 1087, § 1 „*a quo — matrimonium*” stwierdził, że zachodzi tu wątpliwość prawna (*dubium iuris*). Należy zatem — jego zdaniem — trzymać się opinii większości autorów przedkodeksowych, według której bojaźń pośrednia nie może spowodować nieważności umowy małżeńskiej<sup>49</sup>.

<sup>46</sup> Wernz, Vidal, dz. cyt., n. 501: „[...] *qui occasione arrepta vitandi malum per matrimonium aut grave malum, sed se in alternativam coniecit nec proinde verificatur quod ut a metu se liberet cogatur (ab alio) ad matrimonium*”; Dossetti, dz. cyt., s. 207 n.; Bender, art. cyt., s. 9 n.

<sup>47</sup> Dossetti, dz. cyt., s. 208.

<sup>48</sup> Tamże, s. 209.

<sup>49</sup> Bender, art. cyt., s. 13.

b) *Druga opinia*

Zwolennicy drugiej opinii podobnie sądzą, że w słowach kan. 1087, § 1 wyrażony jest wymóg, aby między bojażnią i zgodą na zawarcie małżeństwa zachodził związek przyczynowy. Jednak zapatrywanie ich jest inne niż wyrazicielei pierwszej opinii co do konieczności takiego związku przyczynowego również między intencją sprawcy bojażni a zgodą na zawarcie małżeństwa. Stają więc na stanowisku, że również bojażń pośrednia, czyli nieumyślnie wzbudzona, może być przyczyną zgody na zawarcie małżeństwa, a tym samym przyczyną nieważności umowy małżeńskiej. Opinię swą opierają oni zarówno na gramatycznej interpretacji tekstu kan. 1087, § 1, jak i na intencji jego redaktorów.

Informację o tym, jaką intencją kierowali się redaktorzy formuły kan. 1087, § 1 „a quo — matrimonium”, przedstawił Gasparri dopiero w 1932 r.<sup>50</sup> Z jego relacji — jak wyżej powiedziano — wynika, że chcieli oni, aby ten tekst wyrażał, iż nieważność małżeństwa może spowodować zarówno bojażń bezpośrednia, jak i pośrednia. Trzeba stwierdzić, że przed ukazaniem się relacji Gasparriego niewielka była liczba zwolenników tej drugiej opinii<sup>51</sup>. Z uwagi na to, że Gasparri w swoim czasie pełnił funkcję przewodniczącego papieskiej komisji kodyfikacyjnej i był jednym z redaktorów tekstu kan. 1087, relację jego bardzo ceniono. Zapewne dlatego po 1932 r. tak wzrosła liczba zwolenników tej opinii, że stała się opinią dominującą<sup>52</sup>.

<sup>50</sup> Gasparri, dz. cyt., n. 859.

<sup>51</sup> P. Cerato, *Matrimonium a CJC integre desumptum*, Pataviae 1918, s. 86; J. Chelodi, *Ius matrimoniale iuxta CJC*, Tridenti 1921, n. 119, s. 129; M. Leitner, *Lehrbuch des kath. Eherechts*, Paderborn 1920, s. 99; F. Cappello, *De sacramentis*, Taurini 1923, III, n. 606; P. Vermeersch, J. Creusen, *Epitome iuris canonici*, Mechliniae—Romae 1924, II, n. 376; F. Roberti, *De processibus*, Romae 1926, I, n. 247; M. Conte a Coronata, *Institutiones iuris canonici*, Taurini 1928, I, n. 150; E. Eichmann, *Lehrbuch des Kirchenrechts auf Grund des Codex Iuris Canonici*, Paderborn 1930, s. 116; J. Juarez, *De impedimento matrimoniali vis et metus*, Murciae 1928, s. 36; Wszyński, art. cyt. s. 61-62.

<sup>52</sup> D'Avack, art. cyt., s. 23 nn.; Roberti, *De metu indirecto*, s. 560 nn.; Vermeersch, Creusen, dz. cyt., III, n. 367; H. Jone, *Commentarium in Codicem J. C.*, Paderborn 1954, II, n. 318; Petrani, art. cyt., s. 230 nn.; S. Romani, *Institutiones iuris canonici*, Romae 1955, II, s. 657; S. Sipoz, Galos, *Enchiridion iuris canonici*, Romae 1954, § 131, n. 3; J. Bank, *Connubia canonica*, Romae 1958, s. 412; Israel, dz. cyt., s. 45-54; J. R. Gonzales, *La nulidad del matrimonio por miedo en la Jurisprudencia Pontificia*, Vitoria 1962, s. 98 nn.; Giacchi, *Origine e scopo della coazione*, s. 272-274; B. Canton, *Curso de derecho matrimonial canonico*, Madrid 1966, s. 217; S. Biskupski, *Prawo małżeńskie Kościoła rzymsko-katolickiego*, I, Warszawa 1956, s. 291; F. Bączkiewicz, J. Baron, W. Stawinoga, *Prawo kanoniczne*, II, Kraków 1958, s. 265.

Jeżeli zaś idzie o gramatyczną interpretację kan. 1087, § 1, to zwolennicy łagodniejszej opinii szczególną uwagę zwracają na słowa „eligere cogatur”. Słowo „eligere” wskazuje, że przed ofiarą bojaźni istnieje możliwość wyboru między zawarciem a niezawarciem małżeństwa. Towarzyszące mu zaś słowo „cogatur” wskazuje, że wybór ten ma być wymuszony. Nie znaczy to jednak — zdaniem zwolenników tej opinii — że wybór ten ma być tylko akceptacją decyzji sprawcy bojaźni, jak to uważają zwolennicy interpretacji ścieśniającej. Takie tłumaczenie słowa „cogatur” jest wykluczone przez strukturę gramatyczną całego kan. 1087, § 1. Ze struktury tej bowiem wynika, że „a quo” oznacza „bojaźń”, a nie osobę sprawcy bojaźni lub jego intencję. Gdyby więc formułę „a quo — matrimonium” tłumaczyć w tym sensie, jak usiłują to robić zwolennicy pierwszej opinii, trzeba by wprowadzić nowy podmiot logiczny dla „cogatur”<sup>53</sup>. W formule tej nie należy zatem szukać innego określenia bojaźni bezpośrednio, trzeba natomiast stwierdzić, że wyraża ona pewne zawężenie skuteczności zarówno bojaźni bezpośrednio, jak i pośrednio. Znaczący to, że jest rzeczą konieczną (w sensie moralnym), aby ofiara bojaźni znalazła się w takiej sytuacji, że zawarcie małżeństwa wydaje się jej jedynym wyjściem, czyli że tylko wybór małżeństwa może ją uwolnić od zagrażającego zła<sup>54</sup>. Istotne znaczenie ma więc nie to, jaką intencją kierował się sprawca bojaźni, ale jaką intencją kierowała się ofiara bojaźni<sup>55</sup>.

## 2. DYSKUSJA NAD STOSUNKIEM FORMUŁY

### „AD EXTORQUENDUM CONSENSUM”

#### KAN. 78, § 1 M. P. CREBRAE ALLATAE SUNT

#### DO FORMUŁY „A QUO — MATRIMONIUM” KAN. 1087, § 1 KPK

Pomimo że w nauce prawa przez dłuższy czas utrzymywała się poważna różnica zdań co do sensu kan. 1087, § 1, papieska komisja interpretacyjna nie zabierała głosu w tej kwestii. Oczekiwano, że autentyczne rozstrzygnięcie tego problemu nastąpi w nowym prawie małżeńskim dla Kościoła wschodniego, którego promulgacji dokonał Pius XII m.p. *Crebrae allatae sunt* z dnia 22 lutego 1949 r. nadając mu moc obowiązującą od dnia 2 maja 1949 r.<sup>56</sup> Kan. 78, § 1 tego prawa stawia wymóg, aby bojaźń, która powoduje nieważność małżeństwa, była „wzbudzona w celu

<sup>53</sup> B l a t, dz. cyt., n. 622.

<sup>54</sup> R o b e r t i, art. cyt., s. 560: „Non est necesse igitur, ut matrimonium fuerit a minitante directe postulatam, sed necesse est, ut metum patiens in ea conditione necessitatis inventus sit, ut matrimonium eidem apparuerit unicum ad coactionem removendam [...]”.

<sup>55</sup> I s r a e l, dz. cyt., s. 52.

<sup>56</sup> A A S, 41 (1949) 89-119.



wymuszenia zgody" („metus ad extorquendum consensum”)<sup>57</sup>. Sformułowanie to jest inne niż w kan. 1087, § 1 KPK. Celem tej kodyfikacji prawa małżeńskiego dla Kościoła wschodniego było również ujednoczenie dyscypliny prawnej w całym Kościele powszechnym<sup>58</sup>. Jest więc rzeczą zrozumiałą, że kanoniści postawili sobie pytanie: czy w kan. 78, § 1 m.p. *Crebrae allatae sunt* prawodawca dał rozstrzygnięcie wątpliwej dotąd kwestii, jaki jest sens formuły kan. 1087, § 1 „a quo — matrimonium”. Zapatrywania kanonistów na ten temat są dość różne. Można je sprowadzić do trzech następujących opinii.

a) Ci, którzy wypowiedzieli się w tej kwestii zaraz po promulgacji m.p. *Crebrae allatae sunt*, wyrażają opinię, według której prawodawca w kan. 78, § 1 wrócił do tekstu dominującego w okresie przedkodeksowym, a tym samym wskazał, że nieważność małżeństwa może spowodować tylko bojażń bezpośrednio wzbudzona w celu wymuszenia zgody<sup>59</sup>. Niektórzy spośród nich, jak A. Scheuermann<sup>60</sup>, N. Ruf<sup>61</sup> uważają, że tak samo należy tłumaczyć kan. 1087, § 1.

b) Inni kanoniści przyjmują taki sam sens formuły kan. 78, § 1. Uważają jednak, że nie może to mieć żadnego wpływu na kierunek interpretacji kan. 1087, § 1 KPK. Prawodawca użył bowiem formuły „ad extorquendum consensum” w kan. 78, § 1 m. p. *Crebrae allatae sunt* jedynie dlatego, aby okazać wierność wschodniej dyscyplinie, zawartej w uchwałach synodalnych Kościołów unijnych<sup>62</sup>.

<sup>57</sup> Tamże, s. 106: „Invalidum quoque est matrimonium initum ob vim vel metum gravem extrinsecum et iniuste incussum ad extorquendum consensum”.

<sup>58</sup> Tamże, s. 89.

<sup>59</sup> Opinię taką wyrażają: E. F. Regatillo, *Ius sacramentarium*, n. 1341; L. De Luca, *La nullita «ex metu» nel matrimonio degli Orientali*, „Ephemerides Iuris Canonici”, 5 (1949) 202-216; A. Scheuermann, *Das Eherecht der Orientalischen Kirche*, „Theologische Quartalschrift”, 130 (1950) 407-431, 131 (1951) 61-76; Jone, dz. cyt., n. 337; C. Holböck, *Handbuch des Kirchenrecht*, Innsbruck—Wien 1951, II, s. 710; A. Herrmann, *Adnotationes ad MP «Crebrae allatae sunt»*, „Periodica” 38 (1949) 108; tenże, *De nova disciplina matrimoniali Ecclesiae Orientalis*, „Monitor Ecclesiasticus”, 75 (1950) 89; A. Wuyts, *Le nouveau droit matrimonial des orientaux*, „Nouvelle Revue Théologique”, 8 (1949) 829-839; F. Galtier, *Le mariage. Discipline orientale et discipline occidentale. La réforme du 2 mai 1949*, Beyrouth 1950, s. 201 n.; A. Coussa, *Epitome praelectionum de iure ecclesiastico orientali*, Romae 1950, III, s. 174; P. Pałka, *Nowe prawo małżeńskie w katolickim Kościele wschodnim*, „Rocz. Teol.-Kanon.”, 2 (1955) 206.

<sup>60</sup> Art. cyt., s. 131, 161 nn.

<sup>61</sup> Dz. cyt., s. 107.

<sup>62</sup> H. Hanstein, *Kanonisches Eherecht*, Paderborn 1949, s. 162; G. Oesterle, *De consensu matrimoniali in iure pro Ecclesia Orientali*, „Il Diritto Ecclesiastico”, 61 (1950) 800; Gonzales, dz. cyt., s. 111-112; Giacchi, *Origine e scopo della coazione*, s. 211, nota 22.

c) Niektórzy kanoniści zwracają uwagę na to, że w kan. 78, § 1 m.p. *Crebrae allatae sunt* prawodawca nie użył wyrażenia „directe”, a tym samym nie wykluczył nieważności umowy małżeńskiej zawartej pod wpływem bojaźni pośredniej<sup>63</sup>. W celu uzasadnienia tej opinii P. Israel wykazuje, że żaden z synodów wschodnich Kościołów unijnych nie wymagał, aby bojaźń — która jest przyczyną nieważności umowy małżeńskiej — była wzbudzona bezpośrednio w celu wymuszenia zgody na małżeństwo<sup>64</sup>.

Z powyższego zestawienia poglądów autorów co do sensu kan. 78, § 1 m.p. *Crebrae allatae sunt* wynika, że źródłem nieporozumień w tej kwestii jest brak ścisłości w samym tekście tego kanonu. Prawodawca nie użył tu bowiem żadnego z wyrażen: „directe — indirecte” lub „consulte — inconsulte”, jakie zostały wprowadzone przez naukę i orzecznictwo w rozważaniach dotyczących tej kwestii. Z tej też racji formuła, jakiej użył prawodawca w kan. 78, § 1, nie mogła mieć wpływu na interpretację kan. 1087, § 1 KPK.

### 3. SĄDOWA INTERPRETACJA FORMUŁY „A QUO — MATRIMONIUM” KAN. 1087, § 1

Rota Rzymska, jako najwyższy trybunał kościelny w sprawach małżeńskich, stosuje normy prawne do poszczególnych sytuacji życiowych. Szczególny walor może mieć stanowisko tego trybunału w interpretacji takich przepisów prawnych, co do których istnieją różne opinie autorów. Przyjęcie w praktyce jednej z opinii może wytworzyć zwyczaj sądowy będący najlepszą interpretacją prawa<sup>65</sup>. Interesującą rzeczą będzie więc zwrócenie uwagi na to, za którą z dwu wyżej wymienionych opinii — co do sensu formuły kan. 1087, § 1 „a quo — matrimonium” — opowiedziała się Rota Rzymska. Należy stwierdzić, że w stanowisku Roty w tej kwestii widoczne są dwa okresy, których granicą przełomową jest rok 1933.

W pierwszym okresie Rota orzekała nieważność małżeństwa tylko wtedy, gdy jego przyczyną była bojaźń bezpośrednia<sup>66</sup>. Trzymała się

<sup>63</sup> J. Kwolek, *Różnice między prawem małżeńskim Kościoła wschodniego a Kodeksem prawa kanonicznego*, „Polonia Sacra” 10 (1958) 253-274, a szczególnie 264; P. Israel, *Zwang, Lexicon für Theologie und Kirche*, vol. X, Freiburg 1965, 1424; tenże, dz. cyt., s. 54-60; R. A. Striegl, *Leitlinien für die kirchliche Rechtsprechung in „Furcht- und Zwang” Processen*, „Arch. für kath. Kirchenrecht”, 136 (1967), z. 1, s. 136.

<sup>64</sup> Israel, dz. cyt., s. 56-60.

<sup>65</sup> G. Michiels, *Normae generales iuris canonici*, Parisiis 1949, vol. I, s. 511.

<sup>66</sup> SRR, 28 VI 1927, coram Guglielmi (Dec. XIX, 235); 10 V 1930, coram Parillo (Dec. XXII, 260); 9 XII 1930, coram Quattrococo (Dec. XII, 661); 27 VII 1931, coram Grazioli (Dec. XXII, 103).

więc opinii prawie powszechnie przyjętej przed kodeksem. Interpretując formułę kan. 1087, § 1 „a quo — matrimonium” audytorzy rotalni stali na stanowisku, że prawodawca nie rozwiązuje w niej kwestii skuteczności bojażni pośredniej. Co do sensu tej formuły zachodzi — ich zdaniem — wątpliwość. W wypadku, gdy bojażń jest tylko pośrednia, należy opowiedzieć się za ważnością małżeństwa<sup>67</sup>. W jednym tylko orzeczeniu — z tego okresu — z dnia 9 stycznia 1922 r. w sprawie, której ponensem był Florczak, Rota opowiedziała się za nieważnością małżeństwa zawartego pod wpływem bojażni pośredniej<sup>68</sup>. Jednak w następnych orzeczeniach — nawet tych, w których ponensem był ten sam audytor — wycofano się już z tego stanowiska.

W drugim okresie Rota Rzymska zmieniła zdanie. W orzeczeniu z dnia 5 grudnia 1933 r. w sprawie, której ponensem był A. Wynen, zawarte jest stwierdzenie, że kan. 1087, § 1 nie wymaga, aby bojażń była wzbudzona bezpośrednio w celu wymuszenia zgody na małżeństwo<sup>69</sup>. Znaczy to, że do uznania nieważności umowy małżeńskiej wystarczającą przyczynę stanowi również bojażń pośrednia. W uzasadnieniu tego orzeczenia Wynen powołuje się na relację Gasparriego. Sądy kościelne — jego zdaniem — powinny pójść za tym wyjaśnieniem, jakie dał Gasparri. Zachodzi jednak konieczność rozróżnienia w tym względzie bojażni zwyczajnej (*metus communis*) i bojażni z szacunku (*metus reverentialis*). Tylko bojażń zwyczajna wzbudzona pośrednio w celu wymuszenia zgody na małżeństwo może być przyczyną jego nieważności. Nie przyznaje on natomiast takiej samej skuteczności bojażni z szacunku uważając, że tego wymaga natura tej bojażni. Według jego mniemania nie można pojąć kwalifikowanej bojażni z szacunku (*metus reverentialis qualificatus*), której sprawca nie dążyłby do wymuszania zgody na małżeństwo<sup>70</sup>.

Począwszy od wspomnianego orzeczenia Rota trzyma się zdania, że umowa małżeńska zawarta pod wpływem bojażni zwyczajnej jest nieważna, chociażby to była tylko bojażń pośrednia<sup>71</sup>. W późniejszych jej

<sup>67</sup> Por. SRR, 24 VII 1930, coram Mannucci (Dec. XXII, 442); *Quaestio est nondum plene soluta, utrum eundem habeat effectum incussio metus, in matrimonium quidem influens, sed indirecte [...] idipsum exigere videtur, sed etsi dubia res conseat, certum est in dubio standum esse hoc capite pro matrimonii valore*; 27 III 1931, coram Grazioli (Dec. XXII, 103).

<sup>68</sup> SRR, 9 I 1922, coram Florczak (Dec. XIV, 103).

<sup>69</sup> SRR, 5 XII 1933, coram Wynen (Dec. XXV, 608-609).

<sup>70</sup> Tamże. s. 609: „*Metus autem reverentialis qualificatus ne percipi quidem potest, nisi auctor metus extorquere intendat et extorqueat consensum matrimoniale filii vel subditi [...]*”.

<sup>71</sup> Por. SRR, 30 X 1938, coram Pecorari (Dec. XXX, 649 nn.); 16 I 1939, coram Heard (Dec. XXXI, 31); 22 XII 1937, coram Jullien (Dec. XXIX, 783); 27 IV 1938,

orzeczeniach wystąpiła też zmiana stanowiska co do bojaźni z szacunku, tzn. traktuje się ją tak samo jak bojaźń zwyczajną<sup>72</sup>. Istnieje bowiem możliwość wzbudzenia kwalifikowanej bojaźni z szacunku, której sprawca nie ujawnił swej intencji albo nawet dążył do innego celu niż wymuszenie zgody na małżeństwo. Rota zaleca jednak, aby sędzia w takich przypadkach postępował z dużą ostrożnością i wnikliwością w ocenie okoliczności zawarcia małżeństwa.

Należy zatem stwierdzić, że począwszy od 1933 r. powstaje zwyczaj sądowy, według którego bojaźń pośrednia (*metus indirectus*) jest wystarczającą przyczyną uznania nieważności umowy małżeńskiej, jeżeli spełnia warunki określone w kan. 1087, § 1, tzn. jeśli jest wzbudzona przez innego człowieka, ciężka i niesprawiedliwa. Tego zwyczaju nie zmienił wspomniany wyżej kan. 78, § 1 m.p. *Crebrae allatae sunt*. Wyraźnie mówi o tym Rota w orzeczeniu z dnia 20 kwietnia 1956 r., którego redaktorem był D. Staffa<sup>73</sup>.

#### IV. PROBLEM NOWELIZACJI KAN. 1087, § 1 KPK

W dotychczasowych rozważaniach śledziliśmy przebieg dyskusji wokół dość zawilej kwestii: czy bojaźń wzbudzona pośrednio (*indirecte*), czyli nieumyślnie (*inconsulte*), może spowodować nieważność umowy małżeńskiej. Reasumując te dociekania trzeba stwierdzić, że spośród dwóch rywalizujących z sobą opinii, jakie w ciągu kilku wieków dzieliły kanonistów, w ostatnich latach druga z tych opinii zdobyła większość

coram Pecorari (Dec. XXX, 251); 3 VIII 1940, coram Canestri (Dec. XXXII, 660); 16 X 1941, coram Wynen (Dec. XXXIII, 776); 26 V 1944, coram Wynen (Dec. XXXVI, 361). Tylko w sześciu orzeczeniach rotalnych po 1933 r. jest wyraźne stwierdzenie, że bojaźń pośrednia nie może spowodować nieważności umowy małżeńskiej. W czterech takich orzeczeniach ponensem był Grazioli: 2 XII 1935 (Dec. XXVII, 623); 8 VIII 1938 (Dec. XXX, 534); 17 I 1941 (Dec. XXXIII, 10); 29 II 1934 (Dec. XXVI, 765). W dwu pozostałych — Teodori: 16 II 1940 (Dec. XXXII, 135); 2 II 1941 (Dec. XXXIII, 346).

<sup>72</sup> Por. SRR, 30 X 1938, coram Pecorari (Dec. XXX, 649-650); 16 I 1939, coram Heard (Dec. XXXI, 31); 7 XI 1945, coram Pecorari (Dec. XXXVII, 629); 23 V 1953, coram Bonet (Dec. XLV, 737): „[...] non requiritur vero metus incussus sit directe ad matrimonium consensum extorquendum, quamvis necessarium sit, ad nullitatem connubii producendam, ut quis ob metum contrahat, seu quod metus vera sit causa, etiamsi indirecta, matrimonii [...] Constare enim debet de indignatione parentum vel unius ex genitoribus, quae diuturna praevideatur, quaeque durior sit ad matrimonialem consensum extorquendum [...]”; 24 II 1957, coram Pinna („Monitor Ecclesiasticus”, 82 (1957) 415-416); 29 II 1960, coram Staffa („Monitor Ecclesiasticus”, 86 (1965) 381 nn.).

<sup>73</sup> SRR, 20 IV 1956, coram Staffa („Apollinaris”, 29 (1956) 74-84).

zwolenników wśród autorów i znajduje powszechne przyjęcie w praktyce sądowej<sup>74</sup>. Takie tylko podsumowanie tej dyskusji wydaje się jednak być niewystarczające. Znajdujemy się bowiem w okresie wzmożonej pracy nad rewizją prawa kanonicznego. W związku z tym trzeba krytycznie spojrzeć na założenia i argumenty, jakimi posługują się zwolennicy każdej z tych przeciwstawnych opinii, a następnie zastanowić się, jak norma ta — odpowiednik obecnego kan. 1087, § 1 — powinna być sformułowana w przyszłym Kodeksie Prawa Kanonicznego, aby długotrwały spór został definitywnie zakończony. Wydaje się, że w wyniku dyskusji kwestia ta dojrzała już do jasnego i wyraźnego rozstrzygnięcia przez prawodawcę.

1. Przede wszystkim uderzające jest tu zaufanie, jakie zwolennicy i przeciwnicy skuteczności bojażni pośredniej okazują gramatycznej interpretacji kan. 1087, § 1, a w szczególności — jego ostatniej frazy „a quo — matrimonium”. Jedni i drudzy — w tekście tego samego kanonu — usiłują znaleźć uzasadnienie swego stanowiska. Jednak przesłanki, na których opierają swoje wnioski, zaczerpnięte są nie tyle ze słów tego kanonu, ile z założeń z góry przyjętych, ustalonych jeszcze przez kanonistów przedkodeksowych. Należy zatem stwierdzić, że przez egzegezę tekstu kan. 1087, § 1 nie można dojść do definitywnego rozwiązania dylematu: czy bojażń pośrednia powoduje nieważność umowy małżeńskiej, czy nie.

Nie można również zbyt wielkiej wagi przykładąć do argumentacji wysuniętej przez Gasparriego, tj. do jego relacji o celu, jakim kierowali się redaktorzy tekstu kan. 1087, § 1. Nie wyrazili oni bowiem w sposób jednoznaczny swego stanowiska w dyskutowanej kwestii. Dlatego po promulgacji kodeksu w nauce prawa i jursprudencji powstały wątpliwości co do sensu formuły kan. 1087, § 1 „a quo — matrimonium”, a w konsekwencji dalej toczył się spór ten sam, co w kanonistyce przedkodeksowej. Rozstrzygające znaczenie może bowiem mieć tylko to, co redaktorzy wyrazili w tekście prawnym, a nie to, co chcieli wyrazić.

Należy zatem stwierdzić, że prawodawca w kan. 1087, § 1 nie zajął wyraźnego stanowiska co do tego, czy bojażń powodująca nieważność umowy małżeńskiej ma być bezpośrednia, czy tylko pośrednia. Nie trzeba więc w sformułowaniu „a quo — matrimonium” szukać określenia jakiegoś czwartego przymiotu bojażni — poza tymi trzema, które prawodawca w sposób jasny i wyraźny wyliczył, tj. że bojażń ta ma być ciężka, wzbudzona przez przyczynę zewnętrzną i w sposób niesprawiedli-

<sup>74</sup> Do takiego stwierdzenia dochodzą również: M. Petroncelli, *Il diritto canonico dopo il Concilio Vaticano II*, Napoli 1969, s. 335; J. Torre, *De relatione inter forum internum et iudiciale quoad matrimonia accusanda ex canone 1087 CJC*, [W:] *Acta conventus internationalis canonistarum, Romae diebus 20-25 maii 1968 celebrati*, Typis Pol. Vaticanis 1969, s. 682 n.

wy (metus gravis, ab extrinseco et iniuste incussus). Nie ulega natomiast wątpliwości, że w sformułowaniu tym scharakteryzowana została funkcja, jaką bojaźń spełnia w akcie wyboru małżeństwa. Znaczy to, że małżeństwo ma być wybrane przez osobę doznającą bojaźni jako jedyny środek uniknięcia zła, a nie jako cel sam w sobie. Formuły tej nie należy więc interpretować w sensie konstytutywnym (tzn. że jest w niej określona cecha, jaką ma spełnić bojaźń), ale funkcjonalnym. Formuła ta wskazuje również na różnicę, jaka zachodzi między symulacją zgody na małżeństwo, a zgodą wyrażoną pod wpływem przymusu i bojaźni. Małżeństwo zawarte pod wpływem przymusu nie jest niechciane — jak to ma miejsce w symulacji (wg kan. 1086 KPK), lecz chciane jako jedyny środek uniknięcia zła, czyli uwolnienia się od bojaźni.

Wyjaśnienia problemu wpływu intencji sprawcy bojaźni na wartość umowy małżeńskiej musimy więc szukać nie na drodze egzegezy kan. 1087, § 1, lecz za pomocą interpretacji logicznej i systematycznej. Istotny punkt sporu, jaki toczył się między zwolennikami i przeciwnikami skutecznego wpływu bojaźni pośredniej na nieważność umowy małżeńskiej, leży bowiem w różnicy zapatrywań na to, jakie warunki ma spełniać przymus, tj. działanie sprawcy bojaźni, aby uznać je za przyczynę zgody na zawarcie umowy małżeńskiej. Jedni uważali, że działanie to winno być bezpośrednie, czyli umyślnie skierowane do zdeterminowania ofiary bojaźni do wyrażenia zgody na małżeństwo, drudzy — że wystarczy tylko pośrednie, czyli nieumyślne wywołanie tej zgody w woli ofiary bojaźni. Trzeba tu zwrócić uwagę, że założenie o konieczności związku przyczynowego między wolą działającego i efektem jego działania zostało zaczerpnięte z prawa karnego. Ustalenie takiego związku ma tam sens w przypadku, gdy trzeba stwierdzić winę przestępcy w celu wymierzenia mu kary. Intencja, jaką kierował się sprawca przestępstwa, potęguje lub pomniejsza jego winę. Analogicznie było ujmowane przez kanonistów działanie sprawcy bojaźni. Dlatego od intencji, jaką kierował się sprawca bojaźni, uzależniono wartość umowy małżeńskiej. Stajemy wobec tego przed pytaniem: jaka racja przemawia za tym, aby działanie sprawcy bojaźni traktować tak jak działanie sprawcy przestępstwa. Wydaje się, że nie ma takiej racji. Po raz pierwszy zwrócił na to uwagę Giacchi<sup>75</sup>. Przeszkoda przymusu i bojaźni została bowiem wprowadzona dla ochrony wolności osób zawierających małżeństwo, a nie dla karania sprawców bojaźni<sup>76</sup>. Zasadniczą rację uznania nieważności umowy

<sup>75</sup> *Origine e scopo della coazione*, s. 273-274.

<sup>76</sup> Por. SRR, 21 XII 1946, coram Cajazzo (Dec. XXXVIII, 633): „[...] non tantum in odium incutientis, sed proprie in matrimonii libertatis favore iura nostra subveniunt patientibus metum” Zasada ochrony prawa osoby ludzkiej do wolności wyboru przy zawieraniu małżeństwa znalazła wyraz w konstytucji Soboru Waty-

małżeńskiej z tego tytułu stanowi krzywda (iniuria) tej osoby, której zostało naruszone prawo do wolności wyboru przy zawieraniu umowy małżeńskiej. Wielkość tej krzywdy nie zależy od tego, jaką intencją kierował się sprawca bojażni. Wychodząc z tego punktu widzenia, dociekania autorów co do konieczności związku przyczynowego w sensie subiektywnym między intencją sprawcy bojażni a zgodą na zawarcie małżeństwa należałoby uznać za bezpodstawne. A w konsekwencji należałoby postulować, aby sam prawodawca w przyszłym kodeksie wyraźniej zabezpieczył i zagwarantował możliwość obrony prawa osoby ludzkiej do wolności wyboru przy zawieraniu małżeństwa również w tym wypadku, gdy zostało ono naruszone w sposób tylko pośredni.

2. Papieska Komisja do Spraw Rewizji Kodeksu Prawa Kanonicznego podjęła już wymieniony wyżej postulat. Opublikowana bowiem przez tę komisję w 1971 r. relacja o schemacie *De matrimonio* zawiera projekt nowelizacji kan. 1087<sup>77</sup>. W projekcie tym przewiduje się uzupełnienie tekstu tego kanonu przez wprowadzenie formuły stwierdzającej, że również bojażń wzbudzona nieumyślnie (*metus inconsulte incussus*) powoduje nieważność umowy małżeńskiej, jeżeli spełnia pozostałe warunki wyliczone w obecnym tekście tego kanonu. Racja, dla której ma być dokonana ta zmiana w tekście kan. 1087, zdaniem komisji kodyfikacyjnej leży w tym, że brak wolności, jakiego doznaje osoba zawierająca małżeństwo, jest taki sam zarówno wtedy, gdy bojażń została wzbudzona w celu wymuszenia zgody na małżeństwo, jak również w innej intencji.

Wydaje mi się, że taki projekt nowelizacji kan. 1087 jest jak najbardziej wskazany. Przemawiają za tym następujące względy: a) aby prawodawca w nowym tekście kan. 1087 uwzględnił rozwój prawa na tym odcinku, jaki nastąpił po przyjęciu przez większość autorów i jurysprudence rotalną opinii łagodniejszej dla osoby pokrzywdzonej; b) aby tekst tego kanonu odznaczał się większą jasnością, a przez to zapobiegał dalszej kontynuacji sporu wokół omawianego problemu; c) aby norma prawna obejmowała swoim zasięgiem wszystkie ewentualne wypadki naruszenia prawa osoby ludzkiej do wolności wyboru przy zawieraniu mał-

---

kańskiego II *Gaudium et spes*, n. 52 (por. *Sobór Watykański II, Konstytucje. Dekrety. Deklaracje*, tekst łac.-polski, Poznań 1968, s. 913-915). W konstytucji tej Sobór zwraca się z upomnieniem do rodziców i opiekunów, aby nie nakłaniali młodych ludzi do zawarcia małżeństwa zarówno w drodze przymusu bezpośredniego, jak i pośredniego: „[...] caventes tamen ne eos coactione directa vel indirecta ad matrimonium ineundum aut ad electionem compartis adigant”

<sup>77</sup> *Pontificia Commissio Codici Iuris Canonici Recognoscendo*, „Communicationes”, 3 (1971), nr 1, s. 76: „Placuit ut metus etiam inconsulto incussus, reliquis utique conditionibus canonis 1087, § 1 impletis, invalidum reddat consensum matrimonialem. Ratio est quod defectus libertatis in contrahente, qui metus patitur, idem est, sive metus incutitur intuitu matrimonii contrahendi sive cum alia intentione”.

żeństwa, a tym samym gwarantowała jej możliwość restytucji krzywdy wyrządzonej nawet w sposób nieumyślny, czyli pośredni, tj. gdy ktoś zagroził drugiej osobie złem w innej intencji, ale ona nie widziała innej możliwości uniknięcia tego zła jak tylko przez zawarcie małżeństwa, którego by w przeciwnym wypadku nie zawarła <sup>78</sup>.

L'INFLUENCE DE L'INTENTION DE L'AUTEUR DE LA CRAINTE  
SUR LA VALEUR DU CONTRAT DE MARIAGE  
DANS LE DROIT CANONIQUE

Résumé

L'article présente l'analyse critique d'un problème qui, huit siècles durant, suscitait des discussions dans la doctrine du droit canon et dans la jurisprudence ecclésiastique. Ce problème se ramène à la question de savoir si la crainte infligée indirectement (*indirecte*, c'est-à-dire involontairement, *inconsulte*) peut causer la nullité du contrat de mariage. L'article étudie: 1° la conception de la division de la crainte, en fonction de l'intention de l'auteur, en: crainte infligée directement (*directe*), c'est-à-dire volontairement (*consulte*) et crainte infligée indirectement ou, autrement dit, involontairement, afin d'extorquer le consentement matrimonial; 2° l'état du problème antérieurement au Code, dans le Code et dans le projet d'amendement du can. 1087.

Deux opinions contraires, relativement au problème en question, s'observent chez les canonistes. Selon les tenants de la première, la crainte infligée involontairement ne saurait être cause de la nullité du contrat de mariage. L'inefficacité de cette crainte résulte, selon eux, de l'absence de relation causative, au sens subjectif, entre l'action de l'auteur et son effet qu'est le consentement matrimonial. Les partisans de l'autre vue estiment au contraire que la crainte infligée involontairement peut, elle aussi, entraîner la nullité de mariage, car l'auteur de cette crainte fait le même tort (*iniuria*) à la victime que l'auteur de la crainte infligée directement. Les tenants de chacune de ces opinions citaient à l'appui de leurs positions respectives la formule du can. 1087, § 1 *a quo ut quia se liberet, eligere cogatur matrimonium*.

L'auteur de la présente étude montre que le problème ne saurait guère être résolu par la seule interprétation de la formule du can. 1087, § 1. C'est que dans ce canon le législateur n'a pas pris nettement position en faveur de l'une ou de l'autre interprétation. Une interprétation logique et systématique nous amène à conclure que l'action de l'auteur de la crainte était traitée par les canonistes de la même

<sup>78</sup> Taka nadzwyczajna sytuacja, w której zawierano małżeństwa pod wpływem pośredniej bojaźni, istniała w Polsce podczas okupacji hitlerowskiej. Na podstawie administracyjnych zarządzeń władz okupacyjnych polskie kobiety niezamężne były wywożone do Niemiec na roboty przymusowe, co było dla nich bardzo wielkim złem. Niekiedy tylko dla uniknięcia go zawierały umowę małżeńską. Trzeba stwierdzić, że jakkolwiek sprawcy tego niebezpieczeństwa działali w zupełnie innym celu niż wymuszenie zgody na małżeństwo, to jednak działaniem swoim stwarzali dla tych dziewcząt sytuację tak niebezpieczną, że uwalniało je od niej tylko zawarcie małżeństwa.



façon que l'action de l'auteur d'un délit; un tel point de départ semble cependant dénué de fondement. L'admission de la nullité de mariage du fait de la contrainte et de la crainte a notamment un but autre que la punition de l'auteur de la crainte. On ne peut donc pas faire dépendre la valeur du contrat de mariage de l'intention de l'auteur. L'empêchement de contrainte et de crainte a été introduit en vue de la défense du droit de la personne humaine à la liberté du choix au moment de contracter mariage. La violation de ce droit a lieu aussi bien lorsque la crainte est infligée directement que quand elle est infligée indirectement. C'est pourquoi il est désirable que dans le Code futur le législateur lui-même tranche la question clairement et définitivement. La Commission Pontificale pour la révision du Code du Droit Canon a déjà adopté un projet d'amendement du can. 1087 tenant compte de cette exigence. Dans la relation du schéma *De matrimonio*, publiée en 1971, se trouve insérée l'annonce selon laquelle le texte du canon en cause sera complété par une formule constatant que „la crainte involontairement infligée (*metus inconsulte incusus*) aussi” entraîne la nullité de mariage.